



więc wojna! Z tym, że 1 września 1939 roku ten komunikat radiowy miał sens, był wiarygodny i pełen dramatyzmu, natomiast dzisiejsze przypinanie sobie przez większość polityków wszystkich opcji, skrzydeł husarii wygląda groteskowo, bo oni sami traktują tę militarną napinkę z przymrużeniem oka, robiąc publiczności papkę z mózgow.. No bo jakże to tak, z jednej strony Putin i jego zbrodnicze kohorty *ante portas*, a tu tylko jakieś **dobrowolne** szkolenia wojskowe, jednodniowe, kilkudniowe, miesięczne, a dla tych najbardziej zmotywowanych, chcących potem zasilić armię, roczne.

Roczne szkolenie jest w porządku jako rozgrzewka i przygotowanie do wojaczki zawodowej, ale te krótsze, to chyba coś na wzór - bez urazy - kół gospodyń wiejskich. Przyjdą, postrzelają, pobiegają, ale co najważniejsze, zrobią sobie setki *selfie* przy wojskowej grochówce, którymi potem zaleją różne *fejsbuki*. Ma być lekko, łatwo i przyjemnie. Żeby nikogo nie stresować, bo jeszcze by „bronili” naszej Ojczyzny tak jak tysiące ukraińskich „uchodźców” swojej, czyli gdzieś bliżej atlantycko-śródziemnomorskich wybrzeży Europy.

A co z tymi, których żołąd nie pociąga? Dla nich przygotowano szkolenia z zakresu (samo)obrony cywilnej, podparte stosownym, wydalonym przez MSWiA rozporządzeniem. Przeczytałem z ciekawości. Tyle wody nie wylało się nawet z pękniętej tamy w Stroniu Śląskim. Popatrzmy; obywateli podzielono na dziewięć kast:

1. Osoby funkcję ministrów, sekretarzy stanu, podsekretarzy stanu i kierowników urzędów centralnych.
2. Osoby pełniące funkcję wojewodów i marszałków województw.
3. Osoby pełniące funkcję starostów.
4. Osoby pełniące funkcję wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.
5. Kadry kadry w urzędach obsługujących organy ochrony ludności oraz w innych urzędach, jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego i organach jednostek pomocniczych gminy.
6. Osoby posiadające przydziały mobilizacyjne obrony cywilnej.
7. Kadra podmiotów ochrony ludności.
8. Członkowie zrzeszeń przedsiębiorców.

I na koniec plebs, czyli...

9. Ludność.

Dla kast 1-6 przygotowano nawet szkolenia aktualizujące, bo wiadomo, świat idzie do przodu, więc wiedzę aktualizować trzeba. Przedsiębiorcom i ludności szkolenie zasadnicze wystarczy.

Jak będzie sprawdzana nabyta wiedza? Egzaminy? A gdzie tam.

5. Sposób weryfikacji osiągnięcia celu szkolenia

Osiągnięcie celu szkolenia jest weryfikowane przez zrealizowanie aktywizujących metod kształcenia i rozwiązywanie problemów decyzyjnych **charakterystycznych dla szczebla centralnego zarządzania bezpieczeństwem państwa** w odniesieniu do kluczowych aspektów ochrony ludności i obrony cywilnej.

5. Sposób weryfikacji osiągnięcia celu szkolenia

Osiągnięcie celu szkolenia jest weryfikowane przez zrealizowanie aktywizujących metod kształcenia i rozwiązywanie problemów decyzyjnych **charakterystycznych dla szczebla wojewódzkiego zarządzania bezpieczeństwem państwa** w odniesieniu do kluczowych aspektów ochrony ludności i obrony cywilnej.

5. Sposób weryfikacji osiągnięcia celu szkolenia

Osiągnięcie celu szkolenia jest weryfikowane przez zrealizowanie aktywizujących metod kształcenia i rozwiązywanie problemów decyzyjnych **charakterystycznych dla szczebla powiatowego zarządzania bezpieczeństwem państwa** w odniesieniu do kluczowych aspektów ochrony ludności i obrony cywilnej.

5. Sposób weryfikacji osiągnięcia celu szkolenia

Osiągnięcie celu szkolenia jest weryfikowane przez zrealizowanie aktywizujących metod kształcenia i rozwiązywanie problemów decyzyjnych **charakterystycznych dla szczebla gminnego zarządzania bezpieczeństwem państwa** w odniesieniu do kluczowych aspektów ochrony ludności i obrony cywilnej.

Czyli kopiuj/wklej i Collegium Humanum bis w jednym. Ale to nie koniec niespodzianek.

Szkolenia organizować mają [...] *kierownik urzędu albo podmiot ochrony ludności* [...], cokolwiek to oznacza a prowadzić je będą wyszczególnione w rozporządzeniu podmioty, w tym [...] *osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej* [...]. Żeby nie było tak różowo a kasa się zgadzała, organizatorzy szkoleń będą musieli podpisać umowy ze szkoleniowcami, bo ci drudzy przecież za darmo pracować nie będą. Kandydatów na szkoleniowców weryfikować zaś będzie... Akademia Pożarnicza.

Wymagania są takie, że szkoleniowcem będzie mógł zostać na przykład ambitny ochroniarz, który prowadził [...] *inną formę kształcenia w tematyce* [...] *ochrony ludności* [...], zatrudni dwóch stosownych magistrów (znowu kasa), znajdzie jednego kursanta i wynajmie lokal od znajomego. I to ten ambitny ochroniarz dostosuje [...] *treści kształcenia do obszarów tematycznych ujętych we właściwym programie szkolenia* [...]. A potem wystawi fakturę dla organizatora. Czyli rozpiżdżają na całego. A podobno handlujący maseczkami instruktorzy narciarstwa odeszli już w niebyt lub gniją w więzieniach.

Woda, woda i jeszcze raz woda. Kosztowna. A podobno Ruscy tuż tuż. Będą musieli poczekać. Co najmniej do 2028 roku, bo wtedy ma być oddany do użytku „miś” na miarę naszych możliwości. Mieli Francuzi swoją linię Maginota, mieli Niemcy swoją linię Zygfryda, a my co, krowie spod ogona wylecieliśmy? Będziemy mieć swoją własną Tarczę Wschód. Proekologiczną, bo chroniącą przyrodę i proobywatelską, bo chroniącą własność prywatną. Wywłaszczeń nie będzie, czyli jak właściciel ziemi się uprze i nie zechce na niej jakiegoś bunkra czy transzei, to co, będzie luka w umocnieniach czy też projekt, a może sama budowa będą musiały być na bieżąco zmieniane? Fortyfikacje francuskie i niemieckie były obsadzone tysiącami żołnierzy, a artyleria i broń maszynowa wstrzelane w teren, bo i Francuzi i Niemcy po-

ważnie traktowali zagrożenie atakiem nieprzyjaciela. Tymczasem nasza „tarcza” ma służyć [...] *wyłącznie do odstraszania potencjalnych przeciwników i ograniczania jego mobilności oraz ochrony żołnierzy i ludności cywilnej w razie ataku [...]*, jak pisze w oficjalnej witrynie tego cudu techniki wojennej. A ja myślałem, że do zadania maksymalnych strat Ruskim, zanim przez tę „tarczę” przejadą? O ile pchać tamtędy będą swoje wojska lądowe. Zresztą, pomysłodawcy „tarczy” sami nie wiedzą, kogo ma powstrzymać. Twierdzą, że [...] *nie jest to projekt mający na celu walkę z migracją [...]*, ale nie wskazują też, kim są ci potencjalni przeciwnicy, których chcą przestraszyć, przepraszam, odstraszyć. Co więcej, „tarcza” ma straszyć wzdłuż granicy, na której nic się nie dzieje (bo przecież nie jest przeciwko migrantom), natomiast granica z Ukrainą pozostaje goła i wesoła, zapraszając najeźdźców do skorzystania z tego kierunku ataku, bo nikt i nic tu nie będzie ich straszyć. Czyli „miś” w całej okazałości.

A więc wojna! Ale tylko ta wymyślona w zaciszach parlamentarno-rządowych pakamer, której sami myśliciele nie traktują poważnie. Brak poboru, mobilizacji, dobrowolne szkolenia wojskowe, trącające amatorszczyzną i biurokracją szkolenia w zakresie obrony cywilnej, „straszące” umocnienia,... . Bareja byłby dumny.

Ze sportu. „Zero” - 2 : komisja pegazusowa - O. Tak jak pisałem 3 lutego, sędzia nie podpisał zgody na areszt dla Ziobry. Teraz Sroka, Trela i pozostali głosujący za ucieczką z sali posiedzeń komisji powinni honorowo, z własnych kieszeni pokryć wszystkie koszty związane z zatrzymaniem i doprowadzeniem „Zera” do Sejmu. I przeprosić biorących w tych czynnościach policjantów, których potraktowali jak popychadła. Ale skąd u nich honor, skoro cieszą się tym, że w uzasadnieniu odmowy sąd „zalegalizował” ich komisję, chociaż nie o to wnioskowali. Zwrotu kasy i przeprosin nie będzie.